

Wyrok z dnia 30 czerwca 2000 r.

II UKN 616/99

Powstanie uszczerbku na zdrowiu nie jest warunkiem uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszkowski, Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2000 r. sprawy z powództwa Bożeny S. przeciwko Spółdzielni Pracy Usług Kamieniarskich „F.” w W. o ustalenie, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 27 maja 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Bożena S. żądała ustalenia, że zdarzenie z dnia 5 sierpnia 1997 r., polegające na poślizgnięciu się na mokrych schodach w miejscu pracy i stłuczeniu prawego barku, było wypadkiem przy pracy.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieścia-Sąd Pracy wyrokiem z dnia 29 września 1998 r. uwzględnił powództwo. Ustalił, że powódka była zatrudniona w Spółdzielni Pracy Usług Kominiarskich „F.” w W., ostatnio w charakterze sprzątaczk. W dniu 5 sierpnia 1997 r. powódka posprzątała pomieszczenia na pierwszym piętrze, a na koniec pracy umyła schody. Po tej czynności wyszła na zewnątrz budynku, by wynieść śmieci. Wracając, poślizgnęła się na mokrych schodach, uderzyła w swój prawy bark i stłukła okulary. Schody były wyłożone wykładziną o nazwie „Lentex”. Zdarzenie miało miejsce po południu, między godzinami 17⁰⁰ i 18⁰⁰. Wtedy, w budynku będącym siedzibą strony pozwanej, była tylko druga sprzątaczk. Powódka powiedziała im o zaistniałym zdarzeniu, a od następnego dnia uzyskała zwolnie-

nie lekarskie od pracy, które trwało 9 miesięcy, po czym jeszcze przez 4 miesiące pobierała zasiłek rehabilitacyjny.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w dniu 6 sierpnia 1997 r. powódka otrzymała pierwszą pomoc lekarską z powodu urazu barku prawego. Wprawdzie przed opisanym zdarzeniem miała dolegliwości związane z prawą ręką, wywołane złamaniem nadgarstka z porażeniem nerwu łokciowego oraz zmiany zwyrodnieniowe w obrębie kończyn górnych, barków, kręgosłupa szyjnego i stawów kolanowych, lecz okoliczność ta sama przez się nie wyklucza przedmiotowego wypadku, skoro na jego powstanie wskazują zeznania świadków, zgłoszenie się powódki do lekarza po pomoc następnego dnia i udzielenie powódce zwolnienia lekarskiego. Również zespół powypadkowy w protokole [...] z dnia 10 marca 1998 r. ustalił, że w dniu 5 marca 1997 r. powódka poślizgnęła się na mokrej po umyciu powierzchni schodów i uderzyła prawym barkiem o ścianę. Ustalił też, że następnego dnia powódka udała się do przychodni rejonowej, której lekarz stwierdził stłuczenie barku prawego, a także ustalił pozostałe okoliczności zdarzenia z dnia 5 sierpnia 1997 r. Wprawdzie zespół ten odmówił zakwalifikowania zdarzenia jako wypadku przy pracy, ze względu na dotychczasowe schorzenia powódki oraz długie okresy jej niezdolności do pracy, lecz w ocenie Sądu Rejonowego zdarzenie to wyczerpuje wszystkie ustawowe znamiona wypadku przy pracy określone w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Rozpoznając apelację strony pozwanej od opisanego wyroku, Sąd Okręgowy we Wrocławiu przeprowadził dowód z opinii Akademii Medycznej – Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w W. i uznał, że dowód ten potwierdza trafność stanowiska Sądu pierwszej instancji. Podkreślił, że z wymienionej opinii (z dnia 2 kwietnia 1999 r.) wynika, iż powódka mogła doznać wskutek wypadku rozpoznanego u niej powierzchownego urazu barku prawego, mogącego nasilić istniejące u niej zmiany chorobowe w obrębie kręgosłupa szyjnego, które następnie doprowadziły do uszkodzenia splotu barkowego prawego. Skoro więc nie można mieć wątpliwości co do tego, że w dniu 5 sierpnia 1997 r. powódka poślizgnęła się w miejscu pracy i w czasie pracy na mokrych schodach i uderzyła prawym barkiem o ścianę, to nawet z punktu widzenia medycznego (następstw) był to wypadek przy pracy. Z tych względów Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 27 maja 1999 r. oddalił apelację strony pozwanej i obciążył ją obowiązkiem pokrycia kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii instytutu naukowego, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

W kasacji od powyższego wyroku opartej na podstawie naruszenia przepisów postępowania strona pozwana zarzuciła, że okoliczności faktyczne sprawy nie dawały podstawy do ustalenia, że zdarzenie z dnia 5 sierpnia 1997 r., opisywane przez powódkę, miało miejsce ani do jego uznania za wypadek przy pracy. Nie było bowiem naocznych świadków podawanego przez powódkę zdarzenia ani też powódka nie okazała okularów, które podczas wypadku miały ulec stłuczeniu. Natomiast postępowanie przed Sądem Rejonowym ujawniło, że przed dniem 5 sierpnia 1997 r. powódka „niewiele pracowała i przebywała na zwolnieniach lekarskich w związku ze schorzeniami kręgosłupa i barków”. Również opinia lekarska nie stwierdziła w sposób kategoryczny, że powódka doznała urazu barku. Przeciwnie, wynika z niej, że schorzenie powódki tkwiło wewnątrz jej organizmu i nie mogło powstać bezpośrednio od wątpliwego urazu z dnia 5 sierpnia 1997 r. Z tych przyczyn – zdaniem strony pozwanej – Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, o których stanowi art. 233 KPC, co uzasadnia nie tylko zarzut naruszenia tego przepisu, ale także wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście z dnia 29 września 1998 r. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew zarzutowi strony pozwanej, Sąd Okręgowy, dokonując częściowo własnych ustaleń, a częściowo przejmując je od Sądu Rejonowego, nie naruszył art. 233 § 1 KP. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przedmiotem dowodu w sprawie był fakt wypadku przy pracy, gdyż ze względu na zgłoszone żądanie był to fakt mający znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących przedmiotu i oceny dowodów wynika, że ustalenie faktów może odbywać się zarówno na podstawie dowodów bezpośrednich, jak i dowodów pośrednich, na podstawie domniemań, to znaczy w sytuacjach, gdy wniosek o istnieniu pewnych faktów można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (art. 231 KPC), a poza tym niektóre fakty w ogóle nie wymagają dowodu (np. art. 228 KPC). Stanowisko strony pozwanej wyrażone w kasacji zdaje się nie dostrzegać unormowania zawartego w przepisach art. 227-231 KPC. Ponadto

strona pozwana swoje przekonanie o słuszności twierdzenia, że wypadku przy pracy w ogóle nie było, wyprowadziła z dwóch założeń: po pierwsze – nie było żadnych naocznych świadków zdarzenia, należy więc co do zasady wątpić w jego istnienie, i po wtóre – w okresie poprzedzającym wypadek powódka korzystała ze zwolnień lekarskich w związku ze schorzeniami barków i kręgosłupa, jest więc bardzo wątpliwe, czy rzekomy uraz jest zjawiskiem nowym w jej organizmie.

Odnosząc się do powyższego poglądu należy zauważyć, że ustalenia, iż w dniu 5 sierpnia 1997 r. powódka poślizgnęła się na mokrej – po umyciu – powierzchni schodów i uderzyła prawym barkiem o ścianę, dokonały Sądy rozpoznające sprawę na podstawie zeznań Stefanii Z. (drugiej sprzątaczkii) i Mieczysława T. (portiera), którym bez zwłoki powódka powiedziała o powyższym zdarzeniu, oraz na podstawie materiałów postępowania powypadkowego, w tym także protokołu z przesłuchania świadka Danuty S., z którego wynika, że w dniu 6 sierpnia 1997 r. na pogrzebie jednej z pracownic powódka miała prawą rękę przewieszoną na temblaku i powiedziała zebranych pracownikom, że poprzedniego dnia uderzyła się w pracy prawym barkiem o ścianę. W ocenie Sądów obu instancji na rzecz ustalenia faktu wypadku przy pracy przemawiała także okoliczność, że od następnego dnia powódka korzystała ze zwolnienia lekarskiego z powodu stłuczenia barku prawego.

Należy zaznaczyć, że z punktu widzenia definicji wypadku przy pracy zawartej w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) wskazane dowody przeprowadzone w sprawie były wystarczające do uznania, że przedmiotowe zdarzenie było wypadkiem przy pracy. W myśl bowiem tego przepisu wypadek przy pracy musi cechować: nagłość jego wystąpienia, związek z pracą oraz zewnętrzny charakter przyczyny sprawczej. Przepis art. 6 ust. 1 ustawy nie wymaga natomiast powstania uszczerbku na zdrowiu jako warunku uznania określonego zdarzenia za wypadek w rozumieniu ustawy (choć z reguły uszczerbek ten występuje). Doświadczenie życiowe pokazuje bowiem, że są i takie wypadki, których ujemne i poważne następstwa pojawiają się dopiero po upływie pewnego, niejednokrotnie dłuższego czasu, i które mimo to nie tracą charakteru wypadków przy pracy. Przede wszystkim jednak trzeba podkreślić, że stosownie do wyraźnego brzmienia art. 9 wymienionej ustawy uszczerbek na zdrowiu jest niezbędnym warunkiem przyznania pracownikowi jednorazowego odszkodowania oraz że powódka nie dochodziła odszkodowania w przedmiotowej sprawie. Niemniej Sąd Okręgowy, uznając, że

stwierdzenie w organizmie powódki następstw urazu usunęłoby wątpliwości co do faktu powstania wypadku przy pracy, dopuścił dowód z opinii instytutu naukowego. Wydał ją Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w W. Treść tej opinii została słusznie oceniona przez Sąd Okręgowy jako potwierdzenie trafności stanowiska Sądu Rejonowego i podstawa do niepodzielenia zarzutów apelacji. Wynikało z niej bowiem, że uderzenie prawym barkiem o ścianę mogło doprowadzić do powierzchownego (nie połączonego ze złamaniem ani ze zwichnięciem) urazu barku prawego, mogącego nasilić istniejące u powódki zmiany chorobowe w obrębie kręgosłupa szyjnego, które następnie doprowadziły do uszkodzenia splotu barkowego. Nie wynikało z niej natomiast, że wszystkie istniejące dotąd schorzenia powódki mają związek z przedmiotowym urazem. Takich zresztą wniosków nie wyprowadził Sąd Okręgowy z omawianej opinii. Niezrozumiałą jest więc zarzut strony pozwanej, jakoby Sąd ten zrozumiał opinię lekarską sprzecznie z jej treścią. Trzeba też zaznaczyć, że autorzy opinii nie wskazali innych, bardziej prawdopodobnych przyczyn dolegliwości powódki. Nie sugerowała ich również – poza schorzeniami samoistnymi – strona pozwana, która – co wynika z zaprotokołowanego jej stanowiska – nie zgłosiła do opinii żadnych uwag i zastrzeżeń. Gdy zaś chodzi o samą opinię, to jej autorzy wyraźnie oddzielili schorzenia samoistne powódki od tych, które mogły być następstwem urazu. Trudno zaś oczekiwać od biegłych lekarzy w każdym wypadku kategorycznego stwierdzenia, że dany skutek jest następstwem określonej przyczyny. Praktyka orzecznictwa wykazuje bowiem, że z punktu widzenia wiedzy medycznej nie zawsze jest to możliwe. Jeżeli jednak wystąpienie określonego skutku graniczy z pewnością lub jest bardzo prawdopodobne, sąd – uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy – może skorzystać z tego rodzaju opinii jako miarodajnego dowodu.

Powołanie w kasacji jako jej podstawy naruszenia art. 233 § 1 KPC, polegającego na nierozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, okazało się więc nietrafne, przedstawione zaś wyżej racje i argumenty świadczą o tym, że nie nastąpiło ze strony Sądu Okręgowego przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Z tych względów Sąd Najwyższy z mocy art. 393¹² KPC orzekł o oddaleniu kasacji.

=====